Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 3 tal.
Pocztach krajowych
3 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym
3 tal, 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 256. Piątek 7 listopada 1862. № 256.

Poznań, 6 listopada. Lwowski Dziennik Literacki podaje pod skromnym napisem: „Głos akademika," wyborny artykuł o potrzebie nauki w każdém położeniu kraju. Prawd takich nie można u nas dość często powtarzać, mianowicie kiedy w tak trafny wypowiedziane sposób. Mogą się one przydać nie saméj tylko galicyjskiéj młodzi. Dla tego podajemy ów „Głos akademika" w całości:

„Mówię, bom smutny, i sam pełen winy."
Jul. Słowacki.

„Od chwili, gdy się u nas goretszy ruch narodowy rozbudził, dwojaki w uczącéj się młodzieży powstał kierunek. Jedni poczęli brać udział gorący w życiu narodowém i politycznem, z zapałem rzucili się w ten wir niebezpieczny, w którym tak zręcznie trzeba postępować, by nie utonąć, lecz zeszli tu na drogę zupełnie fałszywą. Sądzili, że wypełnią cały swój obowiązek względem narodu, jeżeli co dzień po obiedzie pójdą do kawiarni, przewertują wszystkie gazety, a potém stracą parę godzin na rozbieraniu kwestyi politycznych, rozstrzyganiu losu narodów przy czarnéj kawie, i na żarliwych dysputach ze świętojurszczyzną; jeżeli będą we wszystkich demonstracyach brać udział, a wróciwszy do domu, parę godzin stracą na przepisywaniu patryotycznych starych piosenek.

„I tak wyrodziło się w jednéj części młodzieży to życie, na pozór czynne i ruchliwe, a w istocie próżniacze, nie prowadzące do niczego. Życie takie jest gorączkowe, wprowadza myśl w jakiś stan dziwny, chorobliwy, i trawi wszystkie siły ducha. A gorsza, żyjąc tak, podnosiliśmy się w butę i zarozumiałość, próżnując sądziliśmy, że działamy i że wielkie rzeczy na naszych barkach spoczywają, nauczyliśmy się sądzić o rzeczach prędko, dorywczo, tak jak się sądzi lekkim umysłem, wśród gwaru, dymu cygar i zapachu czarnéj kawy; iść ślepo za pierwszém lepszém zdaniem, byle wypowiedzianém z ferworem i jakimś pozorem wyższéj inspiracyi, a nakoniec poczęliśmy lekceważyć naukę i tych co się jéj poświęcają, sądząc, że nasze słowa zapału zdziałają więcéj jak praca tych ludzi. I przecież to przed laty nie wielu, gdy się ukazała jaka znakomitość naukowa, młodzież z daleka uchylała czapki, myśląc: to nauczyciel nasz." Lecz za czasów tego życia kawiarniago nie było dla nas powagi naukowéj, a i samę naukę poczęto lekceważyć; tak, że gdy niedawno, w liczniejszém gronie młodzieży, była mowa o koniecznéj potrzebie podniesienia dla nas nauk, usłyszano zdanie, że dziś nauki nie na czasie, bo czasach ruchu nigdy nauki nie kwitły.

„Obok tego kierunku był i drugi już od dawna istniejący, ale jak i poprzedni, fałszywy. Inna część młodzieży, nie biorąc zupełnie żadnego udziału w życiu narodowém i politycznem, oglądając nań z górnego jakiegoś stanowiska, a właściwie nie rozumiejącego, trzymała się nauki, i z największą pilnością uczała się na pamięć paragrafów kodeksu, lub wertowała cisto dzieła starych filologów. Nauce tych ludzi żadna wyższa myśl nie przewodniczy, nie ma w nich zapału, nie ma ducha ały do młodości, nie ma myśli służenia narodowi, téj najczystszéj z gwiazd przyświecających człowiekowi w téj kalwaryjnéj drodze życia; ale jest spokojna myśl otrzymania kiedyś intratnéj posady urzędnika lub profesora, albo jak to mówią młodzi adepci teologii: „W małéj parafii." Z takich ludzi żadnego pożytku ma dla narodu pożytku.

„Tak więc, gdy jedni z nas szli manowcami bez celu, którzy ostatecznym wynikiem czczość i próżniactwo życia, zapełnionego krzykiem a nie zasługą, drudzy szli drogą, na której celem jako meta jest odłożona ładna roczna pensyjka, i nic więcéj.

„Byli jeszcze i inni, byli i są tacy, którzy nic nie robią, prócz tym dla życia wystarcza cygaro, gładki cylinder, ładny tupet, i miejsce na wałach wygodne do oglądania lwowskich piękności. Lecz ludzie tacy byli i będą zawsze, zresztą za mali żeby o nich warto wspominać.

„Potępiliśmy oba kierunki, o których wyżéj była mowa, jako nie przynoszące narodowi pożytku, a nawet szkodliwe; gdzież droga nam właściwa? Gdzie istotnie dobry kierunek? To pytanie, które się tu mimowoli nasuwa.

„Mała część młodzieży dała już sobie odpowiedź na to pytanie, zrozumiała jaką drogą iść nam należy, i wstąpiła na nię z silném postanowieniem, by na niéj wytrwać do końca. Mała garstka wypisała na swym sztandarze: służenie narodowi, jako cel; nabywanie wiedzy, jako środek.

„Niech mówią co chcą ci, którzy z nas pragną mieć próżnych krzykaczy, niech wyśmiewają wiedzę i wykrzykują jak głośniéj, że samym zapałem da się wszystko zrobić; ja powiem zawsze, że tylko miłość i zapał z wielką wiedzą połączone są zdolne są do wykształcenia indywiduów dzielnych, prawdziwie narodowi pożytecznych, ludzi z charakterem, słowem takich tylko oni mogą być prawdziwą podporą naszego społeczeństwa.

„Miłość to wielka potęga, i nieraz odgaduje ona instynktowo, gdzie droga dobra; ale bez wiedzy ślepą jest, a choć dobrze trafi, to tylko instynktowo, bez zdania sobie sprawy z tego co robi, bez silnego i na niezbitych dowodach opartego przekonania, że to co robi, dobrém jest, i nigdy prawie nie umie się utrzymać silnie na raz obranéj drodze, bo nie ma téj żelaznéj konsekwencyi, wynikającéj z przekonania.

„Zapał, to czynnik ów potężny w dziejach, a wynikiem tego są czyny bohaterskie, ale bez wiedzy jest on tylko ogniem słomianym w chwili poświęcenia, ale który nie zdziała wiele w pracy jak nasza, gdzie trzeba powoli, wytrwale, krok za krokiem zdobywać sobie przyszłość, nie czynami bohaterskiemi, ale pracą.

„Lecz i wiedza bez miłości i zapału jest niepożyteczną. „Choćbyś miał wiarę taką, żebyś góry przenosił, a miłości nie miał, niczém jesteś" mówi pismo św., a te słowa możnaby i do wiedzy zastósować. Bo kto nie ma miłości, kto ucząc się nie powie sobie, że pracuje dla pożytku narodu, kto się uczy bez wyższéj gorętszéj myśli, do czegoż on doprowadzi? Oto będzie wiele wiedział, ale narodowi to nie przyniesie pożytku, naród to odrzuci, bo chłód obojętności i zimna powieje od takiéj nauki.

„Dopiero miłość z wiedzą połączone wydadzą wielkich ludzi, zdziałają wielkie czyny. Miłość wskaże cel, wiedza drogę, i poprowadzi na téj drodze, miłość najsuchsze przedmioty ożywi, i wleje w nie ducha, jak Pigmalion w swój posąg; ona najcięższą pracę zrobi łatwą, stawiając ciągle przed oczyma cel wzniosły, do którego środki poda nam wiedza. Potęgą miłości potrafimy zaprzeć się i poświęcić, potęgą wiedzy zdobędziemy sobie siły Herkulesowe. Miłość grzeje, wiedza oświeca, a połączenie światła i ciepła, to istota słońca.

„Niech mi nikt nie mówi, że czasy ruchu nie sprzyjają naukom. Kiedy były czasy ruchliwsze, jak np. rewolucya francuska, przecież nauki w nich kwitły bardzo we Francyi. Carnot, sławny matematyk, najpiękniejsze swoje zdania matematyczne wydawał, wychodziły specyalno naukowe dzienniki jak np. Journal des mines; inżynierowie, artylerzyści, doktorowie doskonali czynni byli przy armiach i naukom nadawali postępu; a wszyscy mężowie stanu rewolucyi, łączyli zapał dla sprawy, któréj służyli, z ogromną wiedzą i dla tego to odparła wtedy Francya wojska całéj Europy. Spojrzyjmy na nasze legiony: co tam miłości i zapału, a co nauki! Kniaziewicz, Dąbrowski, Fiszer, Wybicki, byli to ludzie uczeni; kształcili ciągle niższych oficerów, sami także w naukach pracowali ogromnie, tak, że legiony nasze były nie tylko praktyczną, ale i teoretyczną szkołą. A któż zaprzeczy Piotrowi Wysockiemu i Belwederczykom miłości ogromnéj, która ich aż do Belwederu popchnęła. Lecz nie byli mężami stanu, za mało mieli znajomości dziejów i polityki, i dla tego zbłądzili, bo wypuszczając z ręki ster rewolucyi, a poruczając go ludziom nierozumiejącym narodu, sami rewolucyi cios śmiertelny zadali. Któż wtedy ocenił położenie rzeczy, i powiedziawszy od razu: „źle idziecie" mówił to do końca, i zyskał uznanie gdy już było za późno? Maurycy Mochnacki: On kochał, on czuł gorąco, lecz miał wiedzę ogromną. Proszę przeglądnąć tylko jego dzieła, a każdy się przekona, że posiadał gruntownie wiadomości, których od męża stanu żądamy; i tą wiedzą uzbrojony patrzał jasno tam, gdzie wszyscy źle widzieli.

„Więc „miłość i nauka" oto droga nam właściwa, na nię wstępujemy i nie zejdziemy z niéj, choćby całe piekło przeciw nam stanęło!...

„Wstępując na tę drogę zobaczmy, co nam stoi na przeszkodzie, przypomnijmy sobie i drugim, co czynić należy, by podnieść w kraju nauki.

„Nie będę się długo rozpisywał nad pierwszą główną przeszkodą, leżącą w nas samych, t. j. nad brakiem wytrwałości, bo nie tu miejsce prawić morały; zresztą każdy jest głęboko przekonany, że bez wytrwałości niczego się nie dokona. Więc tylko silnéj woli.

„Drugie zło, leżące także w nas samych, jest brak kierunku w naukach, brak specyalności i systematyczności: Zapominamy o tém, że tylko w jednym kierunku można się doskonale wykształcić, że tylko człowiek specyalnie wykształcony, może naukom dać postęp. Dla tego nauka nasza jest tylko powierzchowna, a nie głęboka, dla tego więcéj między nami ogłady niż prawdziwéj nauki, dla tego tyle chwiejności i niepewności, a taki brak siły niezłomnéj i żelaznéj konsekwencyi.

„Lecz co jest dalszą przyczyną tego, że Polska, która wydała Kopernika i Ciołka, tak małe dziś w naukach robi postępy? Oto, powiedzmy szczerze, obojętność kraju dla nauk. Nie chcemy całéj winy na kraj składać, broń Boże! winna i młodzież, ale winien i kraj. Obojętność ta jest grzechem wielkim, a najlepszym jest dowodem mała liczba prenumeratorów czasopismów specyalnych, jak krakowskiego Tygodnika lekarskiego i Biblioteki Ossolińskich we Lwowie.

„Ci, którzyby mogli wspierać nauki, bo mają środki po temu, ci nie uznają wcale téj potrzeby, i obojętnie się przypatrują upadkowi nauk u nas, ci zaś, których sprawa ta gorąco obchodzi, nie mają środków po temu, żeby wspierać ruch naukowy, i tak nie ma u nas mecenasów, a chcący pracować na własnych tylko siłach oprzeć się musi.

„Ludzie nie bardzo jeszcze starzy, pamiętają domy takie we Lwowie, jak śp. Tadeusza Wasilewskiego, Adama Kłodzińskiego, Józefa Borkowskiego, w których się skupiał cały ruch literacki. Tam młodzież kształciła się na rozmowach ludzi starszych i mających już imię w literaturze, słyszała sądy zdrowe o dziełach; tam człowiek młody, pragnący w literaturze wystąpić przynosił swe prace, odczytywał je, i usłyszał zdanie ludzi starszych, wypływające z kochającéj a uczonéj duszy; tam poznawano młode talenta, dawano im wskazówki, wspierano ich moralnie i materyalnie.

„Lecz dziś co? kto nam poda rękę? kto da radę i wskazówkę? gdzie dziś domy tacy, tacy ludzie i takie serca? Nie ma ich! Starzy pomarli, a w dzisiejszém pokoleniu darmobyś ich szukał, bośmy się zamknęli w sobie i zaskorupieli jak ślimaki, bo czas nam zabierają podróże, zabawy, przyjemności, herbatki sztywno-konwencyonalne, których celem znosić plotki z całego miasta; bo nam wszystkie pieniądze zabierają stroje, zbytki, i opłacanie zgrai uliberyowanych próżniaków. Nie do was mówię, których cały świat zamknięty w ciasném, arystokratyczném kółeczku, a których jedynym celem dogodzenie sobie, „Bo wiem, że słowa te nie zadrżą długo w sercu, gdzie nie trwa myśl nawet godziny" (Słowacki), ale do was niewielu, którzy wiecie, żeście po ojcach waszych nie herb i tytuł odziedziczyli, ale obowiąski i cnoty obywatelskie, do was niewielu, którzy macie serca bijące dla dobra kraju. Chciejcie zrozumieć, ile nam zależy na podniesieniu nauk, chciejcie szczerze wspierać nauki, a naród z czcią i wdzięcznością będzie wspominał wasze imiona.

„Jeszcze dwóch rzeczy dotknąć nam potrzeba, które wielką są w naukach przeszkodą, tj. brak krytyki, i brak specyalno-naukowych dzienników.

„Krytyki ścisłéj, sprawiedliwéj, dziś nie mamy. Wyjdzie dzieło jakie, napiszą o niém parę recenzyi pochwalnych, i wzniesą pod niebiosa, albo parę nagannych, i ryczałtowo potępią, a czasem ozwie się chrapliwy głos namiętnéj zazdrości. Że taka krytyka szkodzi tylko naukom, przyzna mi każdy. Wina w tém głównie naszych literatów, którzy albo całkiem zaniedbali krytykę, albo lekceważąc ją sobie, piszą ją byle napisać. Młodzież na tém traci najbardziéj, bo tylko zdrowa krytyka może wyrobić jakiś zdrowy pogląd na rzeczy w czytającéj publiczności, bo nie mając krytyki na którąby się można spuścić, bierzemy dzieła do ręki bez żadnego przygotowania.

„Brak specyalno-naukowych dzienników jest także wielkim bardzo brakiem. W nichby nauka znalazła punkt koncentrowania się, z nich młodzież kształcąca się, dowiadywałaby się o źródłach i materyałach, miałaby ich objaśnienie i oceniene, co jest w naukach niezbędnie potrzebném. Kto jest tyle szczęśliwym, że ma stósunki z ludźmi pracującymi w naukach, którzy już przebyli drogi, na które on wstępuje, ten jeszcze jakieś ma ułatwienie, ale kto nie jest tak szczęśliwym, ten przy braku specyalnych dzienników ogromne ma trudności do przełamania. Czemuż u nas nie powstają takie dzienniki? Czemu n. p. nie ma dziennika prawników u nas, gdzie tylu zdolnych prawników?

„W ogóle literatura nasza dzisiejsza dziwnie jest obojętną na młodzież. Wszystko co ona do nas stósuje, ogranicza się na napomnieniach, żebyśmy się uczyli. Dalecy jesteśmy od tego, żebyśmy sobie mieli te napomnienia lekceważyć, przeciwnie zawsze wdzięczni jesteśmy tym, co je piszą. Ale wskazówek nam potrzeba koniecznie, potrzeba objaśniania i oceniania źródeł, materyałów, dzieł, trzeba bibliograficzno-krytycznych wskazówek. Ktoby ich udzielał, największyby młodzieży wyświadczył przysługę.

„Starsi piszą i mówią wiele o nas młodych, że my nic nie robimy, że się tylko wałęsamy, rozprawiamy a nie uczymy, itp. Lecz czy zupełnie słusznie?... Nim potępicie ryczałtem młode synów waszych pokolenie, zechcijcie bliżéj w tę rzecz wzglądnąć, i przyznać, że jest między nami dosyć takich, co się uczą i pracują, i podajcie nam dłonie wasze ojcowskie, jak my do was wyciągamy synowskie ręce z prośbą, byście nas nie potępiali, ale dopomagali nam w pracy.

„Wszystko złe da się usunąć, gdy ustąpi ta straszna obojętność kraju dla nauk. Otworzą się domy i serca poczciwe i staną przybytkiem nauk, utrzymają się dzienniki naukowe, wspierane przez kraj, i zajaśniemy znowu w naukach jak za Zygmuntowskich czasów.

„My zaś młodzi nie oglądajmy się na nic, idźmy naprzód i pracujmy, a choćbyśmy z razu byli samotni i opuszczeni, to naszą wytrwałością zwyciężymy wszystko, i zmusimy kraj, by nam podał rękę."

— Nadwiślanin z d. 5 listopada, zamieszcza korespondencyą z Ziemi Michałowskiéj, któréj autor wyśpiewawszy pochwałę zalet, niezwykłych przymiotów i zasług Nadwiślanina, a mianowicie, że tenże w traktowaniu zeszłorocznych wypadków warszawskich, „złamał od razu czego rozum nie łamał, trafił od razu tam, kędy podążające szczyty rozumu, nosy sobie zbijały", zwraca się w szyderstwem i goryczą zaprawnym ustępie przeciwko „innym dziennikom naszym". Lubo ich z tytułu nie wymienia, treść jego zaczepki zestawiona z tém co już Nadwiślanin kilkakrotnie dawniéj o Dzienniku Poznańskim mówił, nie pozostawia wątpliwości, że tylko nasze pismo w niéj miał na oku. Mając w istocie wielorako odmienne zdania i przekonania od Nadwiślanina i jego michałowskiego korespondenta, nie dziwimy się saméjże zaczepce, lubo może jéj forma nawet w Nadwiślaninie, dopuszczającym z zasady i obyczaju pewną luźność w téj mierze, zadziwićby nas mogło. Sporu o rzecz samę podejmować na nowo nie widzim powodu, dopóki w miejsce szyderstw nie wstąpią argumenty. Natomiast nie sposób nam pozostawić bez kilku słów odpowiedzi, przypisku korespondenta, w którym powiada:

„Z prawdziwym smutkiem przychodzi nam zakonstatować fakt, iż jedno z pism naszych peryodycznych poznańskich odmówiło w swych kolumnach wezwaniu wyszłemu z naszych stron, mającemu na celu powołać rodaków do ratowania skuteczniejszego materyalnego pism polskich w Chełmnie wychodzących, zaledwie dyszących jeszcze pod ciężarem spadłych na nich wyrokami sądowemi grzywien i kar więziennych. Gdy w miejsce odmówionéj gościnności bratniéj, domagam się gościnności w dziale inseratów za pieniądze, i téj odmówiono przysługi. Rzecz prawdziwie niepojęta!"

Dotkniętém tu pismem poznańskiém, jest znowu nasz Dziennik. Jeźli korespondent w obec naszéj gotowości do

mozolnego dla nas pośrednictwa w pomocy niesionéj osobom dotkniętym przez ciężki los jaki spotkał ostatniemi czasy Nadwiślanina, widzi się spowodowanym do podsuwania nam jakichś mniéj szlachetnych pobudek i sentymentów dla chełmińskiego czasopisma, zostawiamy jego smakowi i uczuciu sąd, o ile taka procedura stosowną. Niech nam wszelako korespondent pozostawi sąd o tém: o ile w obec przepisów prawnych i administracyjnych oraz ich praktyki u nas, uznajemy być stósowną zamieścić lub nie, jaką odezwę o składki? Nie przeczymy, że różna może być interpretacya i rozumienie odnośnych przepisów, różne zapatrywanie na stopień dopuszczalności. Z pewnością korespondent inne ma w tym względzie rozumienie, inne zapatrywanie; ponieważ jednak o naszę skórę tu chodzi, nasze zdanie rozstrzygać tylko może. Za płatne inseraty redakcya jest, jak to wiemy niestety z własnego smutnego doświadczenia, porówno odpowiedzialną, jak za inne w piśmie swém umieszczone artykuły. Pieniądz więc, na który korespondent taki przycisk kładzie, bynajmniéj tu nie rozstrzyga; nie wzięliśmy bowiem nigdy na siebie obowiązku, umieszczania każdego pisma lub doniesienia, które nam zostanie przesłaném, w płatnych inseratach. Jeźli tego wszystkiego korespondent Nadwiślanina pojąć w żaden sposób nie może, żałujemy, ale lekarstwa na to niemamy. Spytać wszelako możeby się godziło: czemu korespondent tego swego wezwania, które nam chciał koniecznie oktrojować, nie zamieścił w Nadwiślaninie? Wszak Nadwiślanin korespondentowi najbliższy, zapatrywania jego prawne zapewne dzieli, w rzeczy najmocniéj powinien być interesowany i przenika mniéj więcéj do tych samych kół i okolic co Dziennik.

Do wyż przytoczonego przypisku michałowskiego korespondenta uznała jeszcze redakcya Nadwiślanina za rzecz stósowną dodać od siebie przypisek, w którym usiłuje także uszczypnąć Dziennik insynuacyą jakiéjś rozmyślnéj złéj chęci dla chełmińskiego czasopismu. Redakcya powiada w tym przypisku:

„Dodamy do téj uwagi korespondenta, że posłany do jednego z pism poznańskich, zapewne do tego samego, co nasz korespondent pisał, inserat o nowo rozpoczętém wydawnictwie pisma naszego, oddany na pocztę chełmińską w piątek przed wieczorem, nie był umieszczony ani w numerze niedzielnym ani nawet wtorkowym. I łaski téj dopiero w środę się doczekał. Umieszczenia inseratu żądaliśmy posełając pieniądze!“

Jakkolwiek cały zarząd i technika inseratów, o ile takowe wątpliwości pod względem swego zamieszczenia nieprzedstawiają, wyłącznie do ekspedycyi a nie do redakcyi należy objaśniwszy się jednak o rzeczy w ekspedycyi, za nię odpowiemy. Kiedy inserat oddany został na pocztę chełmińską? o tém oczywiście tylko oddawca wiedzieć może; ekspedycya naszego Dziennika odebrała inserat co najrychléj w sobotę wieczorem, a więc o umieszczeniu go w niedzielnym numerze, który od godziny już był wydrukowany, mowy być nie mogło. W poniedziałek Dziennik nigdy nie wychodzi. Zostawała więc tylko, w najlepszym i najnaglejszym razie, fizyczna możność wydrukowania inseratu w numerze wtorkowym, który się w poniedziałek drukuje. Nie zawsze jednak złożą się te najlepsze dla inseratu jakiego okoliczności, a przypadku wyjątkowéj nagłości ekspedycya i drukarnia zapewne nieupatrywały. Zdarza się bardzo często, że więcéj jest inseratów na dobę niźli dysponent arkusza dziennikowego w tym arkuszu pomieścić może, a nie dość wiele, iżby dla nich półarkusza dodatku dawać; zdarza się niemniéj często dla technicznych powodów których tu rozbierać nie widzim potrzeby, że drukarnia nie jest w stanie wystawić dodatku na zawołanie, chociaż go nawet potrzeba, a w poniedziałki zdarza się to częściéj niźli inne dnie. Otóż w takim razie niektóre inseraty muszą czekać 24 godzin, ustępując pierwszeństwa tym, które pierwéj do księgi kontroli zostały podane, niższy noszą numer bieżący, a więc dawniéj już czekają. Tak się stało z owym inseratem Nadwiślanina. Mógł on, co najrychléj, znaleść miejsce w numerze drukującym się w poniedziałek a noszącym datę wtorkową. Ponieważ jednak miejsce arkuszem dozwolone, zabrane już było przez dawniejsze inseraty a dodatku drukarnia w ów poniedziałek wystawić nie była w stanie, musiał więc on zaczekać 24 godzin i został dopiero umieszczony w numerze następnym, który się drukował we wtorek a nosił datę środy. Że ekspedycya w porządkowaniu kolei inseratów, cienia nawet jakiéjś stronności na niekorzyść inseratu Nawiślanina się niedopuściła, dowodzą tego liczby bieżące księgi kontroli, przy każdym inseracie u dołu oddrukowane. Inserat o który redakcyi Nadwiślanina chodzi, opatrzony jest liczbą bieżącą 3141 (zobacz nr. 237 Dziennika); otóż każdy przekonać się może, iż żaden z inseratów poprzedniego numeru Dziennika nie nosi wyższéj liczby bieżącéj, że więc bez krzywdy dla innych wcześniejszych inseratów, ekspedycya nie mogła inseratu Nadwiślaninowego dać wcześniéj do druku jak się stało.

Rozpisaliśmy się nieco obszerniéj o tych drobiazgach technicznych, żeby raz przecież uprzytomnić Nadwiślaninowi, jak nie na swojém miejscu są jego złośliwe insynuacye i przycisk kładziony na pieniądzach, jak gdyby pieniądze wszystko na świecie rozstrzygały.

— Z tego co nasz paryski korespondent w jednym z ostatnich listów swoich donosi (nr. 254 Dziennika) zdawaćby się mogło, że pan Andrzéj Zamoyski był w Paryżu w chwili dojścia wiadomości o śmierci żony. Zkąd inąd zaczerpnięte objaśnienie poucza nas przecież, że znajdował się właśnie w Londynie, co już po części wymiarkować było można ze wzmianki naszego korespondenta o rozmowie z baronem Brunowem, który jak wiadomo, jest ambasadorem rosyjskim przy dworze angielskim.

N. Pan raczył nadać król. szwedzkiemu i norwegskiemu wicekonsulowi Tulinowi w Tunis, król. order korony czwartéj klasy.

Berlin, 5 listopada. N. Pan wyjechał wczoraj z rana o godzinie 11 nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj do Magdeburga. Jak słychać, przeniesie król po powrocie z Letzlingen dwór swój z zamku Babelsberg do Berlina. Do Magdeburga przybył również wczoraj powracając z Paryża prezes ministerstwa, p. Bismarck-Schönhausen, i towarzyszyć będzie królowi do Letzlingen.

— Przyjmowanym w dniu 31 października deputacyom (z Belgardu, Schivelbein, Dramburga itd.) odpowiedział król wedle Gazety Krzyżowéj jak następuje: „Wypowiadam wam podziękowanie Moje za usposobienia wierności, jakiemi ku Mnie pałacie i któreście Mi wypowiedzieli. Z wielu prowincyi widzę was tu zgromadzonych w celu złożenia mi jednozgodnie zapewnień wierności i podziękowania za wielkie przedsięwzięcie, jakie z własnego postanowienia w życie wprowadziłem, a które przeprowadzę. Wprawdzie przekonanie o dobroczynności tego jeszcze nie zapuściło pomiędzy ludem tak głębokich korzeni, jakbym tego sobie życzył i jakbym się mógł ,spodziewać; lecz nie powątpiewam, że uznanie konieczności tego postanowienia nastąpi. Usiłowano wzburzyć lud przeciwko tym urządzeniom, tak jakby one nie były ku dobru ludu; lecz spodziewam się, że prawda zwycięży i własne Me słowo dojdzie do serc wielu Mych poddanych. Dowiedziałem się niestety, że usiłowano słowa Me mylnie tłómaczyć; lecz przyjdzie czas, tego spodziewam się na pewne, w którym lud pozna dobroczynne Me zamiary i zgodnie obok mnie stanie. Tak jak Moi przodkowie, mam jedynie dobro Mego ludu na oku i to leży Mi na sercu, lecz Mym najlepszym zamiarom stoi obecnie wielokrotnie naprzeciw duch oporu i kłamstwa, którego wprzódy przełamać należy, zanim prawdziwy postęp rozkwitnąć może. Nie tylko reorganizacya jest w izbie poselskiéj na szwank wystawiona, ale i inne tytuły budżetowe odrzucono, przez nieprzyjęcie których administracya znaczneby poniosła przeszkody. Przez agitacye stronnicze wystawione są na szwank jeszcze wyższe dobra, gdyż zmysł religijny ludu bywa bałamucony; do tego przyjść nie może i ja z Méj strony starać się o to będę, ażeby wiara w ludzie pozostała. Wszyscy musimy być ostrożnemi i nimi pozostać, ażeby znowu lepsze czasy nadeszły, gdyż wiele pojawów przypomina rok 1848. Moim obowiązkiem i Mą wolą jest, osłaniać wszelkie drogie dobra ojczyzny i naprzeciw każdemu nieprawnemu wdzieraniu się z stałością wystąpić. Oby Mi Bóg użyczył do tego siły. Miejcie zaufanie razem ze Mną: Bóg jeszcze Prus nigdy nie opuścił.“

— Dwór królewski przywdział wczoraj żałobę na tydzień w skutek śmierci owdowiałéj księżnéj Maryi sasko-altenburgskiéj, z domu księżniczki meklenburgsko-skwierzyńskiéj.

— Hr. Brandenburg, dotychczasowy pierwszy sekretarz przy poselstwie pruskiém w Londynie, przybył stamtąd do Berlina i uda się po powrocie króla z Letzlingen na nową swą posadę jako poseł do Aten. Jego następcą zostać ma dotychczasowy pierwszy sekretarz poselstwa w Rzymie, p. Katte.

— Po powrocie p. Bismarcka z Letzlingen oczekują ważnych obrad w ministerstwie stanu częścią nad kwestyami administracyjnemi, częścią nad zachowaniem się rządu w obec przyszłéj sesyi sejmowéj resp. nad projektami mającemi się sejmowi przedłożyć. Czas od zamknięcia sejmu aż dotąd poświęcono już to obradom w jaki sposób rząd ma czynić dalsze wydatki na rok bieżący 1862 pod swą odpowiedzialnością, ażeby otrzymać późniéj na nie przyzwolenie sejmowe, już to nad przygotowaniem projektów mających się przedłożyć sejmom prowincyonalnym.

ROSYA.

Petersburg, 5 listopada. Minister sprawiedliwości Panin otrzymał dymisyą, a pomocnik w ministerstwie sprawiedliwości, Zamiatnin, został pełniącym obowiąski ministra sprawiedliwości. Ukaz cesarski znosi koszerne i podatek służebny dla Królestwa Polskiego, podnosząc natomiast podatek wódczany.

GALICYA.

Lwów, 31 października. Dnia dzisiejszego odprawiono w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za duszę śp. Andrzejowéj Zamoyskiéj. Licznie zgromadzona publiczność pospieszyła okazać spółczucie powszechne dla dotkniętego tak ciężkim ciosem wygnańca.

Dziś w nocy powstał pożar na przedmieściu Żółkiewskiém i trwał prawie do rana. Spłonęły koszary wojskowe.

FRANCYA.

Paryż, 2 listopada. Władza rządu tymczasowego w Atenach uznaną została jednomyślnie w całéj Grecyi. Rząd ten wydał odezwę do narodu greckiego, w któréj powiada, że wziął sobie za cel „zachowanie ustawy monarchicznéj konstytucyjnéj w Grecyi, okazywanie uszanowania swego i wdzięczności dla mocarstw opiekuńczych, daléj utrzymanie stosunków przyjacielskich i spokojnych ze wszystkiemi innemi rządami, powołanie zgromadzenia narodowego, aby na jego ręce złożyć najwyższą władzę, nareszcie utrzymanie spokojności i porządku między obywatelami.“ Ze względu na takowe usposobienie rządu i narodu nie przyjdzie zapewne do bezpośredniego mięszania się wielkich mocarstw do spraw państwa greckiego, chociaż dzienniki francuskie nie przestają pisać o powołaniu kongresu europejskiego celem załatwienia sprawy greckiéj, albo przynajmniéj zebrania się konferencyi mocarstw opiekuńczych, które pod pozorem zabespieczenia swéj dawniejszéj pożyczki zajmować się będą, drażliwém pytaniem, kogo osadzić na tronie greckim. Dzienniki angielskie zgadzają się na to, że najstósowniejszym w danych okolicznościach kandydatem byłby książę włoski, młodszy syn W. Emanuela, a rządowa turyńska Discussione powiada pod tym względem, że w razie takowéj alternaty, Włochy powinny baczyć na interes własny przedewszystkiém, chociaż na przypadek jakiéj wojny ztąd wyniknąć mogącéj, powinny stanąć po stronie Francyi. Powstanie greckie trzyma się dotąd w granicach zupełnego porządku; w Atenach zburzono tylko biura dziennika rządowego, zresztą akademicy i obywatele uzbroiwszy się, utworzyli w téj stolicy straż bespieczeństwa i porządku. W Pireu zarąbano jednak naczelnie dowodzącego załogą, znienawidzonego dla swego przywiązania dla wygnanéj dynastyi. Doniesienia dzisiejsze potwierdzają dawniejszą wiadomość, że król Otton nie na wyspie Korfu, lecz już w porcie pirejskim musiał się przesiąść na parostatek angielski, w skutek rozkazu rządu tymczasowego i buntu korwety „Amalia“, która królowi posłuszeństwo wypowiedziała. Kapitan wprawdzie owéj korwety chciał wytrwać w wierności, ale zagrożony śmiercią konieczności poddania się musiał. Jak się z bawarskich dzienników dowiadujemy, przybył już król Otton ze żoną swoją do Monachium, gdzie Niemcy z wielkiém uniesieniem witali. Sprawa jego abdykacyi jeszcze nie jest wyjaśnioną, zdaje się jednak, że familia bawarska bynajmniéj przyznać nie myśli dobrowolnie przyjętego zrzeczenia, a pisma monachijskie głoszą, że król Otton opuścił tylko chwilowo swoje państwo, aby się nie stać przyczyną krwawych wypadków i zaburzeń. Nie wiemy jednak czy król Otton i jego żona byli mieli tak delikatne uczucie, gdyby byli znaleźli choć kilku ludzi gotowych do przelania krwi swojéj za ich koronę. Słychać także, jako dynastya bawarska chce odezwać się, celem odzyskania korony greckiéj, na zasadzie strzeżenia protokułu londyńskiego z dnia 26 listopada 18[illegible] które jéj gwarantują dziedzictwo tronu w Grecyi. Wątpić odnak należy, żeby mocarstwa opiekuńcze chciały dla interesów osobistéj ambicyi kilku książąt niemieckich, poświęcać życie kilku tysięcy żołnierzy swoich i miliony swych pieniędzy. Eskadra francuska morza Śródziemnego zajęta spiesznemi przygotowaniami do dalekiéj wyprawy; wszystkich urlopowanych oficerów już powołano, ale rozkazy wypłynięcia jeszcze z Paryża nie nadeszły; w każdym razie sądzą, że tylko część eskadry uda się do Grecyi.

— Z Włoch ciągle donoszą listy i dzienniki, że się zanosi na częściową zmianę gabinetu, nie ma jednak pod tym względem nic jeszcze pewnego. Co się zaś tyczy usposobienia godności zdaje się, że polityki francuskiéj zwrot nieprzyjazny przyczyni się tylko do wywołania silniejszéj między Włochy jedności; czują bowiem, że w ciężkich i nieprzyjaznych okolicznościach najsilniejszą rękojmią dla narodowéj sprawy jest zgoda i jednomyślność. Dla tego téż zapewne ministerstwo Ratazzego znajdzie w parlamencie, który się niebawem zbierze znaczną większość. Francya straciła wszelki już niemal wpływ na lud włoski, który jest teraz dla Francuzów nieprzychylnie usposobiony; rząd włoski zachowuje względem rządu francuskiego, z którym stosunków zerwać nie może, pewien rodzaj udanéj grzeczności i serdeczności; jest to rola nakazana gabinetowi turyńskiemu przez konieczne okoliczności. Ztąd téż waler Nigra w bardzo przyjacielskiém pódobno porozumieniu z ministrem Drouin de Lhuys. La France, biorąc serdeczne życzenia swoje za czyn dokonany, donosiła wczoraj, gabinet turyński wystósował do paryskiego oświadczenie z powodu owéj depeszy jenerała Durando o potyczce pod promonte i koniecznych jéj skutkach; także pater pecca jest niepodobieństwem, i dla tego słusznie powiada paryski dziennik Temps, że „gdyby to prawdą być mogło toby tazzi był niepojętym człowiekiem, a parlamentu włoskiego niktby zrozumieć nie mógł, gdyby choć jeden dzień ścierpiał takie ministerstwo.“ Wbrew twierdzeniom dziennika Fra donosi także turyńska Discussione, że odpowiedź rządu francuskiego na okólnik jenerała Durando już nadeszła, że powiedź ta może zadowolnić Włochów i że zapowiada rozpoczęcie nowych układów co do sprawy rzymskiéj. Z dzienników angielskich dowiadujemy się dzisiaj, że komitet mityngu garibaldistowskiego, który się niedawno odbył w Londynie wręczył już ministrowi Russellowi uchwały tegoż mityngu. Minister odpowiedział, że jedynemi możebnemi na teraz środkami aby zniewolić Francuzów do ustąpienia z Rzymu, są przedstawienia przyjacielskie; że rząd angielski takowe już czynił w Paryżu i ponowić ich w stósownéj chwili nie omieszka. Tymczasem rząd francuski dalekim jest od tego; występowanie jego dyplomatyczne jest coraz mniéj dla sprawy włoskiéj przychylne; tak w Rzymie jako i w Turynie odwołano w ostatnim czasie tych sekretarzy i niższych urzędników, którzy nadto wątpliwości i dobréj chęci dla patryotycznych zamiarów włoskich okazywali, a w Neapolu intrygi muratystowskie, nie bez wsparcia działania, a przynajmniéj pobłażania Francyi znów się rozpoczęły. Bardzo ważném w sprawach włoskich zjawiskiem jest ogłoszenie listu duchowieństwa włoskiego do papieża. W owym liście błagają podpisani księża w liczbie 8943 papieża, aby nie zrzekł władzy świeckiéj; dodano do niego rozprawę uczonego Jezuity ojca Passaglii, wyświecającą ważność liczby podpisów i znaczenie pojedyńczych. O Garibaldim wiadomości są dotąd dr Nélaton, który już do Paryża wrócił, powiedział przyjaciołom swoim, że może za jego wyzdrowienie zaręczyć.

— Donoszą z Neapolu, że wojsko meksykańskie razem z ludem pracuje usilnie nad obwarowaniem stolicy; nawet podobno ministrowie wożą ziemię taczkami. Tymczasem rząd francuski tak jest pewien swego, że bankierowi Peire polecił wykonanie kolei żelaznéj z Vera Cruz do Orizaby już podobno znaczną ilość szyn żelaznych i przyrządów potrzebnych na statki naładowano.

— Pays donosi, że księżna Leuchtenberska, bawiąca obecnie w Paryżu, zaproszoną została do Compiègne.

— Przybyła do Paryża pani Geffrard, żona prezydenta rzeczypospolitéj hajtejskiéj, dla wychowania córek swoich. Przyjmowaną była wczoraj przez cesarza i cesarzową.

Paryż, 3 listopada. Jakkolwiek wzmiankowana odezwa tymczasowego rządu greckiego jest nadzwyczaj umiarkowana i zaspakajająca, to jednakże dzisiaj niektóre dzienniki zaczynają rozwodzić się z obawą i powątpiewaniem nad niewdopodobnym zwrotem, który wezmą wypadki na greckiém wyspie. Niektórzy twierdzą że odezwy rządowéj umiarkowanie jest pozorem tylko, że osoby rządowe tają swoje prawdziwe zamiary, podczas gdy inni mają przekonanie, że umiarkowanych przywódźców wkrótce gorące i niespokojne pierwiastki prześcigną i usuną od rządu. Sądzą że przyszłość ustawy monarchicznéj w Grecyi jest bardzo niepewna, ponieważ usposobienie demokratyczne i republikańskie bardzo jest rozpowszechnione; liczne stronnictwo dąży do tego, aby Grecyą zamie

iejsz… rzeczpospolitą związkową na wzór Szwajcaryi. Mogą zatém a wy… wynikнąć wielkie w kraju zaburzenia i niemiłe dla Gre… esie… zawikłania dyplomatyczne. Przytém podobno pograniczne sow… Turcyą prowincye znajdują się w stanie wielkiego rozdrażnie… ńst… patryotycznego, które dla spokojności Turcyi stać się może ał w… bespieczném. Republikanie mają już, jak słychać, swoich odd… andydatów do prezydentury; jednym z nich jest młody książę jem… sylanty, człowiek bogaty, bo jest zięciem wiedeńskiego ban… zie … era Siny, zresztą bardzo mierny, drugim zaś jenerał Burbuki, dyk… obrońcy Missolongi, który od małego chłopca kosztem Lu… ia … wika Filipa we Francyi wychowany, zasłużył się w wojsku rzyj… ancuskiém z odznaczeniem stopnia jenerała dywizyi i obecnie puś… ją główną kwaterę swoję w Nancy. Poselstwo greckie w Pa… czy… u stara się teraz nakłonić gabinet paryski do uznania tym… czy… asowego rządu greckiego, tymczasem usposobienie w kołach gdy… adowych francuskich nie ma być nader przychylne dla Gre… i sw… w, w skutek wiadomości świeżo odebranych od posła francu… ars… iego w Atenach, pana Bourée; były one podobno tak niepo… na … ące, że mimo dnia świątecznego zwołaną została do cesarza 18… la ministrów. Bourée wystawia bardzo czule w depeszach pi… woich pożegnanie króla Ottona i jego żony, która zalewała się ter… ami. Król Otto, gdy mu o jego detronizacyi doniesiono, pro… ż … stował podobno jaknajusilniéj i domagał się, aby mu wy… Es… czono sądową skargę, zaręczając, że dowiedzie, jako nic prze… rzy… wnego konstytucyi nie uczynił. Chciał on to swoje żądanie ch … legrafem z Pireu przesłać do Aten rządowi tymcza… Par… wemu, ale kapitan grecki, który się udał do biura telegra… ska… znego, nietylko znalazł opór ze strony urzędników biura, lecz … ły wzywał pomocy swych żołnierzy, pchniętym został przez je… zam… ego z nich bagnetem. Dwór bawarski niemyśli bynajmniéj wzg… rzekać się tronu greckiego, owszem wysyła jenerała Federa, nia … óry był przez długi czas posłem bawarskim w Atenach do yjaz… ryża i Londynu, aby tamże występował i działał w obronie ch… gnanéj dynastyi. Zdaje się jednak, że na teraz posłannict… ok… o tegoż jenerała będzie bezskutecznem.

ANGLIA.

Londyn, 5 listopada. Morning Post powiada, że w téj … will nie może donieść, czyli tak się dadzą rzeczy urządzić, … by mocarstwa opiekuńcze zniosły traktat z r. 1832 urządza… …cy stosunki greckie: bez zniesienia owego traktatu nie może …ć mowy o kandydaturze ani księcia Leuchtenberskiego, ani …z księcia angielskiego. Kandydatura hr. Flandryi, syna …łodszego króla belgijskiego, nie podlega takim przeszkodom. …ocarstwa opiekuńcze zgodziły się, by w téj kwestyi działać dla …bra Grecyi i nie rzucać pomiędzy siebie kości niezgody.

— Korespondent tutejszy do G. W. dający poglądy na …osunki społeczeńskie, gospodarskie itp. w Anglii, pisze mię… …y innemi:

Jesień jest porą, w któréj hrabskie i powiatowe stowarzy… …enia rolnicze odbywają swoje liczne zebrania. Dotąd już kil… …dziesiąt odbyło się tego rodzaju zebrań w różnych punktach …nglii. Wśród dzisiejszéj obojętności narodu angielskiego na …ewnętrzne polityczne kwestye, obrady stowarzyszeń rolni… …ych są głównym objawem życia politycznego. Zebrania ro… …ne stowarzyszeń rolniczych połączone są z miejscową wysta… …ą rolniczych płodów i bydła, próbami narzędzi rolniczych, …onkursami w robotach polnych i rozdawnictwem nagród. Nie …lega zaprzeczeniu, że stowarzyszenia rolnicze w powiatach …zyczyniły się wielce do podniesienia i upowszechnienia nauki …olnictwa w teoryi i praktyce, do poprawienia ras bydła i wy… kształcenia robotników rolniczych. Najdobroczynniejszym zaś ich wpływem jest zbliżenie klas do siebie, przekonanie jednych i drugich, że interesem ich jest ufać sobie, razem współdziałać i nawzajem się wspierać. Zręczny, pracowity, przychylny robotnik jest nieocenionym skarbem dla gospodarzy. Właściciele ziemscy w Anglii uważają za obowiązek i interes podnosić oświatę, obyczaje i dobrobyt ludu wiejskiego. Powiatowe rolnicze stowarzyszenia wyznaczają mnóstwo nagród, dla obudzenia w robotnikach polnych chęci odznaczenia się, nietylko we wszystkich gałęziach robót, ale i w zachodach około poprawienia własnego dobrobytu. Robotnicy polni, widząc dobrodziejstwa jakie spływają na nich z usiłowań stowarzyszeń rolniczych, nie chcą przyjmować służby u właściciela lub dzierżawcy, który nie jest ich członkiem. Działalność powiatowych towarzystw rolniczych wycisnęła cechy na kraju, zmieniła postać okolic, wsi i ludu. Wszędzie, gdzie one od kilkunastu lat zawiązały się i gorliwie starały dopełnić podjętych obowiąsków, nietylko w ogóle role lepiéj są uprawne, bydło jest piękniejsze, ale i wsie noszą widoczne oznaki polepszonego bytu; w miejscu chat wznoszą się schludne domki o jednem piętrze a w nich mieszka lud porządniéj ubrany, więcéj ukształcony, ogładzony i uprzejmy. Na wszystkich tegorocznych zebraniach wykonywano próby parowemi przyrządami pługów. Ich praktyczność została powszechnie uznaną. Gdy jednego farmera nie stać na zakupienie go, zbiera się kilku i jedném wspólnym przyrządem uprawiają z kolei swoje role. Rolnicy stowarzyszeni mówili tego roku także wiele o nawozach a nadewszystko zastanawiali się nad pytaniem: jak żużytecznić ścieki miast okolicznych dla użyznienia swych ziem. Earl Derby wyznaczył trzy nagrody po 100 funt. szt., dla tych inżynierów chemików, którzyby najlepszy plan przedstawili dla zebrania, odjęcia złéj woni i rozdzielenia ścieków miast na okoliczne pola. W końcu stowarzyszenia rolnicze zwracały uwagę rolników na brak bawełny i zalecały korzystać z téj okoliczności, aby podnieść i upowszechnić na nowo uprawę lnu i konopi w całym kraju.

Podniesione ceny lnów i konopi stale się utrzymują. Ceny indyjskiéj włóknistéj rośliny jute spadły, albowiem nie ziściły się przepowiednie wynalazców, że potrafią przyrządzenie jéj włókien znacznie ulepszyć. Również z pospolitéj trawy morskiéj, zostera marina, nieda się zrobić to co pan Harben światu obiecywał. Brak bawełny nie da się czém inném jak tylko lnem, konopiami i wełną zastąpić. Francuscy bawełniani fabrykanci w Rouen i Lille zaczynają swoje przędzalnie i warsztaty przemieniać dla wyrabiania płócien i wełnianych tkanin. Ajenci z Belgii i Prus jeżdżą po Irlandyi i ofiarują tamtejszym zręcznym robotnikom fabryk konopnych wysokie wynagrodzenia, aby ich ściągnąć do swego kraju. To samo powinni nasi przemysłowcy uczynić. Dziś jest pora do podniesienia krajowego płóciennictwa.

WŁOCHY.

Turyn, 4 listopada. (Tel.) Monarchia nazionale zaprzecza wiadomości, jakoby ministerstwo izby rozwiązać chciało. Wtenczasby dopiero chwyciło się tego kroku, gdyby połączone stronnictwa opozycyjne faktycznie otrzymały większość w izbie. Monarchia tuszy, że do tego nie przyjdzie, i że frakcye parlamentarne pozostaną zgodne, ażeby się oprzeć skrajnym stronnictwom.

— Lubo dotychczasowy poseł francuski u tutejszego dworu, p. Benedetti, wręczył już królowi onegdaj pismo cesarza Francuzów odwołujące go z dotąd przez niego zajmowanéj posady, ma on jednakże jeszcze niejaki czas zabawić w Turynie. Z gabinetem francuskim stoi rząd włoski na szczególnéj stopie kwaśno-słodkiéj przyjaźni, czém sobie wytłómaczyć można, że pan Sartiges nie spieszy się z swém przybyciem do Turynu.

— Jenerał Medici bezpośrednio po swém przybyciu z Palermu odwiedził Garibaldego w Spezzyi. Jak wiadomo wielu innych wysokich oficerów, którzy Garibaldemu swą karyerę zawdzięczają, krok taki uważali za niedający się pogodzić z nowém swém stanowiskiem.

GRECYA.

Powiadają w Brukseli, że król Otton, który z początku miał zamiar udać się z Terszyc do Wiednia, otrzymał ztamtąd telegrafem radę usilną, aby zaniechał tego zamiaru. Nadzieje położone w pomocy gabinetu wiedeńskiego, rychło się rozwiały, bo i w Wiedniu pragną zachować neutralność względem sprawy greckiéj. Są tacy, którzy w tém usposobieniu Austryi upatrują wpływ gabinetu angielskiego.

— Odezwa którą król Otton wydał na pokładzie Scylli w zatoce Salamińskiéj a którą potém posłowie zagraniczni do Aten przywieźli, brzmi jak następuje:

„Grecy! Przekonany, że po ostatnich w niektórych częściach państwa a szczególnie w stolicy zaszłych wypadkach, moja przytomność w Grecyi w obecnéj chwili, mieszkańców w krwawe zamieszki by pogrążyła, postanowiłem obecnie opuścić kraj, do którego miłością pałałem i jeszcze pałam i dla jego dobra działać, przez 30 lat ani mozołu ani pracy nie szczędziłem. Daleki od każdéj ostentacyi, miałem tylko prawdziwe interesy Grecyi na oku, usiłując wszystkiemi siłami, materyalny i obyczajowy rozwój umożliwić i zwracałem szczególną uwagę na bezstronne pielęgnowanie sprawiedliwości. Jeżeli o polityczne przestępstwa przeciw mojéj osobie szło, działałem z wszelkiemi względami, zapominając zbrodniczych czynów. Wracającego do kraju, w którym się urodziłem, smuci mnie myśl o nieszczęściach, któremi Grecya w skutek nowego obrotu rzeczy jest zagrożoną. Błagam najmiłościwszego Boga by ciągle losom Grecyi swojéj łaski użyczał. W zatoce Salaminy 24go października 1862. Otto.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 listopada. Dowiadujemy się, że dobra Broniszewice, położone w powiecie pleszewskim, zawierające przeszło 5000 morgów, nabył na własność na publicznéj subhaście p. Edmund Taczanowski z Woli Książęcéj za 147,005 tal. Dobra te należały dotąd do p. Władysława Przyłuskiego i oszacowane były na 174,316 tal. Na termin licytacyjny przybyło 8 licytujących, pomiędzy którymi prócz poznańskich kupców i kupcy ze Szląska się znajdowali.

— W zeszły piątek odbyło się w tutejszym kościele Sióstr Miłosierdzia uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Róży z Potockich hr. Andrzejowéj Zamoyskiéj, niedawno temu w Warszawie zmarłéj. Familia, która nabożeństwo to urządziła, niepragnęła, jak się zdaje, dać mu rozgłosu i szerszych rozmiarów; przynajmniéj nie czytaliśmy nigdzie żadnego poprzedniego o niém zawiadomienia. Mimo to kościołek był napełniony, przeważnie damami. Kazania żadnego nie było. Zmarła hr. Zamoyska zostawiła w Wielkopolsce z powinowatych: siostrę męża, hr. Działyńską i zięcia, p. Fr. Żółtowskiego z Niechanowa.

Dla rodziny p. Danielewskiego.

Do dnia dzisiejszego w południe złożono:			tal.	611	sgr. 2	fen. 7
25 rubli pap., wynosi w pruskiéj monecie			„	24	„ 21	„ 8
500 franków	do		„	133	„ 10	„ —
		Ogółem	tal.	769	sgr. 4	fen. 3.

którą to całą sumę przesłaliśmy na ręce J. Pana Ludwika Ślaskiego w Trzebczu pod Chełmnem.

Nadesłano: X. X. z Warszawy 56 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzejowéj Zamoyskiéj odprawi się w Xiążu dnia 10 listopada r. b. o godz. ½10téj na które zaprasza się szanowne Duchowieństwo i Obywateli. [3401]

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie.

Wydział I.

Nieruchomoście do pozostałości śp. dziedzica **gnacego Lipskiego** należące, jako to:

w Ludomach:

od No. 1	położ.	oszac. na	1802	tl. 25	sg.	7 fn.
„ „ 3	„	„	13007	„ 24	„ —	„
„ „ 4	„	„	1892	„ 8	„ 3	„
„ „ 10	„	„	1794	„ 11	„ 8	„
„ „ 26	„	„	5258	„ 15	„ —	„

ogółem oszacowane na 23755 tl. 24 sg. 6 fn. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze ma być dnia **4 maja 1863** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do sądu subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi właścicielka Franciszka owdowiała Lipska z Klingerów dawniéj w Ludomach i następujący wierzyciele z pobytu swego nieznajomi aa) panna Wincentya Tomicka, bb) panna Maryanna Klinger, cc) panna Rozalia Klinger, dd) ekonom Paweł Klinger, ee) owdowiała Maryanna Kucharska znów zamężna Borowska, która podobno do Ameryki wywędrowała i mąż jéj Józef Borowski, wszyscy z Ludom, ff) kapitan portowy Alexander Jagów jak podano w Szarpenhufe zamieszkały, gg) Stanisława Honorata Szczaniecka w Głuponicach, hh) spadkobiercy nieznajomi zmarłego w Leszczewcu E. Tomickiego, ii) kupiec L. H. Jacoby w Poznaniu, kk) kupiec Jakób Elias Normann z Piły, ll, z pobytu swego nieznajomy radzca ziemstwa J. Zdębiński na ostatku w Poznaniu zamieszkały, zapozywają się niniejszém publicznie. Wszyscy pretendenci realni nieznajomi powołują się, ażeby się najpóźniéj w terminie powyższym pod uniknieniem prekluzyi zgłosili.

Rogoźno, dnia 9 września 1862. [3018]

Obwieszczenie. [3407]

Prowizye półroczne ziemskie za termin **Boż. Nar. r. b.** przez interesentów płacić się mające, będą w kasie prowincyalnéj Ziemstwa od dnia **12** do włącznie **31 grudnia r. b.** od godziny **8** do **12 przed południem** z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych odbierane. Prócz gotowizny przyjmowane tylko być mogą stósownie do § 236 regulaminu kredytowego kupony w tymże terminie płatne.

Wypłata kuponów zacznie się z dniem **2 stycznia 1863** a skończy się z d. **16 styczn. 1863.** Po zamknięciu terminu wypłaty prowizyi w dniu **16 stycznia** i po terminie wypłaty u agenta d. **16 lutego 1863** kasa nasza płacić będzie zgłaszającym się interesentom gotowiznę za kupony w czasie od **21 lutego** do **28 maja 1863** bez osobnych na to mandatów, ale zawsze tylko w dniach **5** i **20 każdego miesiąca w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12**, a jeżeli który z terminów tych na niedzielę lub święto przypadnie, czynność w dniu następnym kasa załatwi. Okaziciele kuponów winni dołączyć wykaz przez nich podpisany, obejmujący nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności kuponów, a to nietylko w terminie rzeczonym, ale i po takowym, inaczéj kupony zwrócą się na koszt i ryzyko przesyłającego.

Okazicielom talonów wydawać się będą w kasie nowe arkusze kuponowe za złożeniem wykazu przez nich podpisanego, obejmującego nazwę dóbr, numer i kwotę, od dnia **18 stycznia** do wyłącznie **18 kwietnia 1863**, późniéj zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekcyi.

Ostrzega się iż kasa prowincyonalna Ziemstwa podczas poboru prowizyi i wypłaty kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach popołudniowych.

Kto więc do **12 godziny w południe dnia 31 grudnia r. b** nie zapłaci prowizyi, niemniéj czyje pieniądze z poczty do rzeczonego terminu kasy nie dojdą, winien będzie zapłacić prowizyą za przewłokę regulaminem kredytowym przepisaną.

Nadmienia się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizyi na dnie ostatnie, wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kasowym dla zbytniego natłoku w tym czasie, czego unikną płacąc wcześniéj a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanemi, lub papierami większéj wartości.

Poznań, dnia 31 października 1862.

Dyrekcya prowincyalna Ziemstwa.

Przy dziś dalszém ciągnieniu 4 kl. 126 król. loteryi klasowéj padła pierwsza główna wygrana 150,000 tal. na ner 80,469. 1 główna wygrana 25,000 tal. na nr. 49,213. 2 wygrane po 5000 tal. padły na nra 24,573 i 65,844. 6 wygranych po 2000 tal. na 14,056 14,279 32,576 34,875 36,870 i 86.473.

41 wygranych po 1000 tal. na nra 587 2005 4186 5910 6419 8493 10,787 13,718 15,610 16,125 16,508 17,061 18,620 19,445 21,731 22,041 24,926 25,333 26,045 27,950 31,458 31,868 34,894 37,555 37,696 44,806 47,066 47,263 48,889 52,545 59,715 59,915 60,642 67,783 69,272 75,343 76,146 81,677 83,823 88,163 i 94,602.

43 wygranych po 500 tal. na nra 292 2169 3900 7226 7954 7984 8123 10,728 15,770 17,376 22,156 24,493 25,791 26,513 26,701 32,803 35,487 36,590 42,553 42,965 44,740 51,019 55,914 59,445 60,893 62,132 65,479 65,886 67,137 68,362 68,760 71,628 72,508 73,218 75,123 76,361 78,579 82,615 85,501 85,937 87,124 89,818 i 92,217.

77 wygranych po 200 tal. na nra 85 1023 2704 2773 3001 6160 6926 7920 9428 10,026 12,809 12,999 13,064 15,118 17,278 19,279 22,364 22,972 24,306 25,989 26,365 26,615 27,222 31,921 34,403 35,751 40,069 40,118 40,425 40,485 43,026 43,928 43,959 45,332 46,370 46,733 46,922 47,610 48,552 49,322 49,874 51,766 52,505 52,975 53,466 55,451 58,178 58,912 59,504 60,784 60,815 61,203 61,935 63,757 65,065 66,499 67,338 69,835 71,558 72,546 74,345 74,564 75,463 75,799 76,510 77,464 78,074 80,436 81,675 82,509 83,591 85,208 86,587 87,419 91,892 93,504 i 94,238.

Berlin, 5 listopada 1862.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Dents artificielles
Plombement des dents.
James Levy, [3415]
Médecin Dentiste, Hôtel Bazar.

Obwieszczenie.

Dwa folwarki pod Strzelnem ¼ mili od zwirowéj drogi, mające 1350 mórg mgd. dobréj ziemi, łąk dostatecznie, budynki nowe, są zwolnéj ręki po 30 tal. na morgę do sprzedania. Zaliczki 15,000 tal. Bliższą wiadomość udzieli na listy fr. posterestante N. N. (3409)

Wieś **Mamoty** w powiecie Pleszewskim, mająca około 800 mórg rozległości dobréj ziemi włącznie z borem i łąkami, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższych warunków można się dowiedzieć u właściciela w **Budze uwie** pod **Mieściskiem.** [3392]

Guwernantka Polka, muzykalna, szuka pod miernemi warunkami natychmiast umieszczenia w Księstwie lub w Polsce. [3353]

Z dniem dzisiejszym rozpoczynam udzielać **lekcye tańca** w Poznaniu. Uczyć będę najnowszych kadryli

LE PRINCE IMPERIAL.

Mieszkam w Rynku No. 9, naprzeciw figury, pierwsze piętro. [3393]

Kornel Szczepański.

Od 1go stycznia r. p. mieszkać będę w Poznaniu w bliskości pensyonatu pani Poplińskiéj, w celu przyjmowania na stancyą panienek uczęszczających na pensyą; o czém zawiadamiając szanownych rodziców, proszę uprzejmie, o wczesne zgłoszenie się do mnie listownie, do **Granowa** pod **Grodziskiem.**

Granowo, dnia 20 października 1862.

(3243) **Aniela z Braunków Kurowska**

Jest jeden duży pokój i kuchnia, sklep, drewnik do wydzierżawienia; na parterze okna. Wskaże otym p. Rejer ajent w Poznaniu Chwaliszewo Nr. 10. (3408)

Instytut pożyczalni muzykaliów
Ed. Bote i G. Bocka
w Poznaniu
powiększa się wciąż przez **tygodniowe przesyłki**, tak że **wszelkim wymaganiom** zadośćuczynione być może.
Abonament pod **korzystnemi warunkami** codzień się rozpoczyna.
Skład muzykaliów
zawiera jak **największy wybór** najlepszych i najnowszych pol. oryginaln. kompozycyi.
Ed. Bote i G. Bock,
nadworni handlarze muzykaliami w Poznaniu.
[3404]

Nakładem **Ludwika Merzbacha**, w Poznaniu wyszło:
Pogląd
na dzieje nowoczesnego rólnictwa jako przykład pożyteczności nauk.
MOWA
Professora Liebiga.
Cena 7 sgr. 6 fen.

Akwisgrańskie wody siarczane
w chorobach syfilitycznych
przez
Dr. A. Reumont.
przełożył na język polski
Dr. T. T. Matecki.
Cena 15 sgr. (3350)

Dom Zleceń
BRACI CHOTOMSKICH I KORONOWICZA
w Londynie,
8. Great College Street Camden Town. N. W.
Ma swój kantor w Królewcu w Pr. i ajentury w różnych ważniejszych portach handlowych na kontynencie.
Dom nasz podejmuje się załatwiać wszelkie stosunki rólnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, tyczące się mianowicie sprzedaży lub zakupu, pomiędzy narodem polskim a Rosyą, Niemcami, Włochami, Francyą i Anglią.
Bierze w komis kupna, sprzedaż lub dzierżawę dóbr, lasów, domów, produktów, narzędzi, lub maszyn rólniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych; towarów kolonialnych, produktów chemicznych, cygar, owoców zagranicznych świeżych, ryb, ptaków, zwierząt tak co do chowu, aklimatyzowania, jak i do spożycia itp. itp.
Warunki.
Celem naszego przedsięwzięcia: wygoda publiczna, zysk drobny ale częsty. Dla tego wszelki rabat, do jakiego mają zwykle prawo komisyonarze, a który ofiarują fabrykańci lub kupcy — odstępuje kupującym.
Za każdy sprawunek obliczony na wartość pieniężną:
niżéj 40 złp. pobiera 2 złp.
„ 600 „ „ 5% „
„ 1000 „ „ 4% „
niżéj 3000 złp. pobiera 3% złp.
„ 6000 „ „ 2% „
„ 30000 „ „ 1% „
od 60000 złp. do 120000 złp. ½ %
nad 120000 „ ¼ %
NB. Co do borów i dóbr 1% nam zawsze służy.
Za pieniądze przez nasz Dom Zleceń forszusowane, które najdłużéj kredytujemy na tygodni sześć, liczyć się będzie 6%. — Forszusy za cła, opakowania, przesyłki i portorye 6% rocznie, a kredyt stósowny do zwyczajów i okoliczności handlowych.
Pieniądze na sprawunki nadsyłać można w jakiéjkolwiek kurs mającéj monecie, agio obliczane będzie stósownie do bieżącego kursu. Na żądanie interesentów, sprawozdanie giełdowe nadesłane im będzie. (2679)

Nakładem **Ludwika Merzbacha** wyszedł:
Kalendarz domowy
na rok
1863.
Cena 5 sgr., z papierem przekładany 6 sgr.
Treść: Kalendarz. — Św. rzymskie i imiona słów. — Kościołek w Smogorzewie — Czyja prawda. — Wet za wet. — Wierny koń (2 pogadanki starego rólnika). — Stefan Czarniecki. — Król migdałowy (obrazek). — Spis jarmarków.
Kalendarz poznański i Kalend. gospod. wyjdzie za dwa tygodnie. [3405]

W. Kostrzeński,
przy ulicy Wrocławskiéj No. 37, na pierwszém piętrze, [3412]
poleca Szanownéj publiczności i łaskawym względom swój skład towarów łokciowych oraz wszelkich ubiorów gotowych damskich i dla dzieci w gatunkach dobrych, i po umiarkowanéj cenie.
Wszelkie obstalunki przyjmowane będą.
Skład mój od 8 m. b. otworzonym będzie.

Handel
Antoniego Rosego
poleca **Kalendarze**, także fotografie **Królów Polskich** i rozmaite inne po 2½ sgr. [3416]

Handel wina
en gros i en détail
Jakóba Tichauera,
ul. Zamkowa 5
poleca **obfity swój skład win węgierskich** i **Bordeaux,** które za pomocą bezpośrednich swych stósunków po stósunkowo nader tanich cenach sprzedaje.
W lokalu do sprzedaży en détail dostać można tak potraw ciepłych doskonale przyrządzonych, jak i delikatesów stósownych na każdą porę roku. [3413]

Prawdziwe wiedeńskie **Apollo świece** wagi ciężkiéj po 11 sgr. przy odbiorze 30 pak poleca **Izydor Appel,** obok banku król.

Codziennie **świeże ostrzygi** u
[3414] ***Jakóba Tichauera,***

Trzecią nads. **wielkoziarn. astr. kawioru** odebrał i poleca **A. Remus.** [3411]

Uwiadomienie o koncertach.
W salonach tutejszego **dworca** i w salonie **hotelu Saskiego** odbywać się będą począwszy od 9 b. m. w każdą niedzielę i święto koncerty na instrumentach rzniętych, wykonane przez orkiestrę 2 brandenburgskiego pułku grenadyerskiego Nr. 12, a mianowicie:
Na dworcu. Popołudniowy koncert, początek o godz. **3**, koniec o 6¼.
W Hotelu Saskim. Koncert wieczorny, początek ogodz. **7**, koniec o 10.
Wnijście od osoby 2½ sgr. Familie złożone z 3 osób po 5 sgr. (3417)
Eberstein.

Dzisiaj, dnia 6 t. m. przybędę pociągiem wieczornym z transportem **krów** i **cieląt z lęgu Noteckiego** do sprzedania i stanę w **hotelu Keilera**.
[3410] **W. Hamann.**

Sprzedaż tryków już się rozpoczęła w Dominium **Owieczki** pod Gnieznem. [3386]

Sprzedaż tryków
z mojéj oryginalnéj trzody Negretti rozpoczyna się dnia **1 listopada r. b.** Trzodę tę wychodowano z chlubnie znanéj rasy Negretti w Passow w Meklemburgii, wolną ona od wszelkiéj choroby, i odznacza się obfitością wełny. Pan **Kunitz jun.** z Drezna był tak łaskaw przyjąć hodowanie téj trzody i jest gotów udzielić bliższych szczegółów.
Bischdorf pod Sycowem (P. Wartenberg).
[3220] **Baron Buddenbrock.**

PRZYBYLI DO POZNANIA.
Dnia 6 listopada.
BAZAR. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Mielżyński z Iwna, Bronikowski z Wilkowa, Żychliński z Modliszewa, Urbanowski z Miłosławic, hr. Poniński z Września, Łącki z Konina, Stablewski z Zalesia, hr. Mielżyński z Chobienic, Kwiatkowski z Królestwa Polskiego, agronom Prądzyński z Jaworowa, pani Besel z Książek.
HOTEL PARYSKI. Kupiec Neustadt z Zaniemyśla, pani Narwańska z Rydzyny, rolnik Radecki z Wencina, wł. dóbr Baranowski z żoną z Gr[illegible]wa, Kaniewski z Lubowiczek, dzierżawcy z Nietrzanowa, Wawrowski z Kłudziska.
HOTEL DU NORD. Proboszcz Grzywiński z [illegible], pani Długołęcka z Turwi, panna Dąbrowska [illegible]sznik, wł. dóbr Kyder z Jutrosina, Sławski [illegible]mornik, Kunath z Niewierza, Szubert z W[illegible]wsi.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr S[illegible] z Gorzna, Wolframm z Zbęchów, Nouvell z [illegible]rzeji, Dewitz z Rohrsdorf, Jacoby z Trz[illegible]kupcy Heimann z Berlina, Rumpf z Wro[illegible] Zimmer z Hanau.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr [illegible]ke z Zamku Warsowo, kupcy Müller z Re[illegible] Edelmann z Magdeburga, Eberts z Moguncyi, poldt z Hamburga, Rütgers z Wrocławia, F[illegible] Bercht i Gericke z Berlina.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr S[illegible]wski z żoną z Czerniejewa, Potworowski [illegible] bracia Kowalscy z Król. Polskiego, hr. My[illegible] z Chociszewic, wł. dóbr Wilden z Hernsdor[illegible] piec Oppenheim z Lipska.
HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Żuchowski [illegible]nina, Mattauschek z żoną z Wioski, Boja[illegible] z Woynieścia, Turno z Słopanowa, Muk[illegible] z Kotlina, ksiądz Błaszczyński z Krobi, k[illegible] obwodowy Giernat z Środy, dzierżawca Quno[illegible] borowa, wł. dóbr Grunwald z Dworzysk, d[illegible] wca Klug z Mrowina, kupcy Diersch z R[illegible] Meisels z Kattowic.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 6 listopada.
Żyto: na list. 40½—7/12, list.-gr. 39¹¹/₁₂—40 st. 39⅝ pł. 40 żąd, czer.-lip. 39⅝ pł. 40 żąd, marz. 39¾ pł. 39¹¹/₁₂ pł., na wiosenną odstawę tal. pł. Okowita: z beczką na list. 13¹¹/₂₄ gr. 13¹³/₂₄—7/12—⅝, st. 13⅔ pł. 13¾ żąd., luty pł. 13¹¹/₁₂ żąd., marz. 14 pł. 14¹/₁₂ żąd., kw. 14 14¼ tal. żąd.
Berlin, 5 listopada.
Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—75 tal. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 4[illegible] na list. 47¾—48—⅛, list.-gr. 46—¼—½ pł. sty. 46 żąd., na wiosenną odstawę 44¼—⅜—pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 36—41 tal. O[illegible] w miejscu 1200 funtów 22—25, na list. i list.-g[illegible] na wiosenną odstawę 22¼—½ tal. pł. Oléj piowy: w miejscu 100 funt. bez beczki 14—[illegible] list. 13¹⁷/₂₄—11/12, list. gr. 13⅔—¾ pł. 13⅝ żąd. sty. 13⅔—¾, kw.-maj 13¹¹/₂₄—13¹⁷/₂₄ tal. pł. lniany: w miejscu 14 tal. Okowita: wyp. 10[illegible] kw., w miejscu 8000% Tral. bez beczki 14⅔—[illegible] list.i list.-gr. 14⅜—5/12—½—7/12, sty.-luty 14⅝—¾, kw.-maj 15⅛—⅓—5/12, maj-czer. 15⅝—[illegible] pł., czer.-lip. 15⅞ tal. żąd.
Wrocław, 5 listopada.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośl. sgr.
Pszenica biała	80—82	76	70—[illegible]
„ żółta	76—78	74	70—[illegible]
Żyto	55—57	55	53—[illegible]
Jęczmień	41—44	40	37—[illegible]
Owies	26—27	25	23—[illegible]
Groch	53—56	51	48—[illegible]

Na giełdzie: Żyto: niższe ceny, na list. pł., list.-gr. 42½ żąd., gr.-st. 42 pł., sty-luty 42, maj 42 tal. żąd. 41¾ tal. pł. Owies: na list. kw.-maj 21 tal. żąd. Oléj rzepiowy: mocno trzymał w cenie, w miejscu 13⅝, na list. 13[illegible] list.-gr., gr.-st., st.-luty, luty-marz. i marz.-kw. kw.-maj 13¼ tal. żąd. Okowita: w miejscu na list. 14¼, list.-gr. 14⅛—5/24, gr.-st. 14⅛, sty. i luty-marz. 14⅛, marz. kw. 14⅝/12, kw.-maj tal. pł.
Szczecin, 5 listopada.
Na targu: Pszenica: węcpel 64—70 Ż[illegible] 46—50. Jęczmień: 32—36. Owies: 24[illegible] Groch: 42—46 tal. Perki: szefel 14—18 sgr. [illegible]no: centnar 17½—22½ sgr. Słoma: kopa 5⅔ tal. pł.
Bydgoszcz, 5 listopada.
Pszenica: węcpel 60—70 tal. Żyto: 40—4[illegible] Jęczmień: wielki 32—34, mały 28—30 tal. O[illegible] szf. 18—22 sgr. Groch na obrok węcp. 36—3[illegible] gotowania 38—40. Rzep: 90—95. Rzepak: 90[illegible] Okowita: 8000% Trallesa 15¼ tal. pł.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 5 listopada.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102½
— rząd. 1859	5	—	108
— 50, 52 konw.	4½	—	99½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102½
— 1856	4½	—	102½
— prem. 1855	3½	—	127½
Obligi długu skarb.	3½	—	90¾
— Marchii	3½	—	91
Listy zast. March.	3½	92⅛	—
— Prus Wsch.	3½	—	—
— — —	4	—	99¼
— Pomor.	3½	—	91¾
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	104¾	—
— — (nowe)	3½	—	99
— — (nowe)	4	—	99
— Szląskie	3½	—	95
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88⅝
— — —	4	99½	—
— rent. March.	4	100⅜	—
— Pomor.	4	—	100⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	99¼
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99⅜
— Nadreńskie	4	—	99⅜
— Saskie	4	—	100¼
— Szląskie	4	—	100⅝
Papiery zagraniczne.		—	—
Austr. metall.	5	—	58¼
— pożycz. narod.	5	—	67¼
— Obligi 250 fl.	5	74½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	89¼
— 6 —	5	—	97½
Rosy. poży. angiel.	5	95½	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	85⅜
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	88½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	94
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113½
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	—	460½
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	82⅜
Polskie bil. bank.	—	—	89¼
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	141¾	—
Berlin-Hamb.	4	—	120½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	212¾
Berl. Szczecin.	4	133¼	—
Wrocł.-Freib.	4	—	138½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	84½	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	60
— pierwot.	4½	—	94½
— —	5	—	98¾
Dolno-Szl.-March.	4	99¼	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	65
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64⅛
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	171
— Litt. B.	3½	—	150⅝
Opol-Tarnowic	4	—	59¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	111½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	95
Gdański bank. pryw.	4	104½	—
Dysk. Udział kom.	4	—	99¾
Gota. bank. pryw.	4	—	88
Hanow. dito	4	—	98¾
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80⅛
Magd. bank pryw.	4	92¾	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	96
Pozn. bank prow.	4	99	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	98¼
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	98
Minerwy Szląskiéj	5	—	29
Concordia	4	—	109½
Magd. assek. ogn.	4	—	495
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	100½
—	4½	101	—
Berl.-Hamb.	4½	—	99⅝
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	99
— Litt D.	4½	99	—
Berl.-Szczecin	4½	99	—
— II. Em.	4	—	97¾
Koźlo-Bogumin	4	—	92¾
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
— konwen.	4	—	98¾
— — III ser.	4	—	98½
— — IV. ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	88

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97½
— Lit. E.	3½	—	85¾
— Lit. F.	4½	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	101½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 5 listopada.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	89⅙	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	82¾	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	99¼	—
— Listy Rent.	4	99¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	95½	—
— nowe Lit. A	4	101¾	—
— nowe	4	101¾	—
— Lit. B.	4	102¼	—
— Lit. C.	4	101½	—
— Listy Rent.	4	—	100½
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	88¾	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	67 5/24	—
Minerwy akcye.	4	—	—
Szląski bank.	4	99	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	137¹¹/₁₂
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	171¾	—
— Lit. B.	3½	151¾	—
— obl. z pr. pierw.	4	97¹¹/₁₂	—
— Lit. D.	3½	102¹/₁₂	—
— Lit. E.	4½	86⅛	—
Opol. Tarnow	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	61	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 6 listopada.

Pozn. List. Zastaw.	4	—	10[illegible]
— nowe	3½	—	9[illegible]
— nowe	4	99	9[illegible]
Pozn. List. Rent.	4	—	9[illegible]
— akc. bank. prow.	—	—	9[illegible]
— obl. prow.	5	103	10[illegible]
— obligacye pow.	5	—	10[illegible]
— obl. mel. Obry.	5	—	10[illegible]
— obligi pow.	4½	—	9[illegible]
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	9[illegible]
Prusk. obl. skrb.	3½	—	9[illegible]
— poży. skarb.	4	—	10[illegible]
— dobr. poży.	4½	—	10[illegible]
— poż. skarb.	4½	—	10[illegible]
— — —	5	—	10[illegible]
— poż. z premią.	3½	—	9[illegible]
Szl. List. Zast.	3½	—	8[illegible]
Zach. Prusk.	3½	—	8[illegible]
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	89¼
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.